

Cztery Pory Miłowania, Pieśń na odejście

Patrz jak smutnieją malwy w ogrodzie
Chyląc kielichy ku skrzepłej ziemi
Jakby łąza im zastygła na spodzie
Wśród przeplotów złąknionych korzeni

Patrz jak zamilkły w dziennym obchodzie
Samotne echa na dróg rozstajach
Liście leszczyny dryfują jak łodzie
Które pustkowie ciszą przepaja

Patrz jak dogasa słońce w zachodzie
Swoją brzuch okrągły tocząc za drzewa
Światło kradnie spłoszonej przyrodzie
Noc w niej zapada i świerszczem śpiewa

Patrz jak odchodzą ślady me w chłodzie
szarego poranka - bez łez, bez słów
Jakby świata kulawy przechodzień
Któremu zabrakło do życia tchu

Patrz jak płowieją zdjęcia w komodzie
Kluczem zamknięte bez pożegnania
Tam kiedyś jeszcze o słońca wschodzie
List mój odnajdziesz pełen kochania